

Kuryer Poznański.

Nr. 199.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 1 września 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiej Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgebra. **Ajenty Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosso w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazyli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

WIEC

Polsko-Katolicki

w sprawie

WYBORÓW, SZKÓŁ, OŚWIATY I PRASY NASZEJ

odbędzie się

w Środę, dnia 6 Września o godzinie 12 w południe

na wielkiej sali bazarowej,

na który rodaków wszystkich stanów zapraszają

Adolf hr. Bniński. Dr. Bojanowski. Dr. Fr. Chłapowski. Kazimierz Chłapowski. St. Chłapowski. Ks. Chrustowicz. B. Czapski. St. hr. Czarnecki. Roman książę Czartoryski. Tytus Daszkiewicz. Długołęcki. Dobrogojski. Bernard Haza-Radlic. Grudzielski. Zygmunt hr. Grudziński. Wł. Janczakowski. Kajetan Morawski. St. Morawski. Józef Mycielski. Ignacy Niesiołowski. Ks. Ostrowicz. Józef Parczewski. Ks. Edmund książę Radziwiłł. St. Różański. Ks. Fr. Sadowski. Ks. N. Sieg. Wł. Simon. M. Sobiecki. St. hr. Sokolnicki. Stefan Stablewski. Ks. Starczewski. Ks. Taczanowski. Ks. Tłoczyński. Ks. dr. Wartenberg. Ks. Woliński. Józef Zychliński.

POZNAŃ, 1 września.

O bliższym zmianie monarchy w państwie tureckim piszą z Carogrodu do Polit. Cor. pod dniem 25 sierpnia co następuje:

„W ostatniem piśmie wspominałem o prawdopodobieństwie zmiany rządów, spowodowanej koniecznością choroby umysłowej sułtana Murata. Od trzech dni sprawa ta znacznie postąpiła a zmiana nastąpi niebawem. Jakkolwiek dnia tego wypadku dokładnie oznaczyć jeszcze nie można, to jednak pewną jest rzeczą, że sprawa załatwioną będzie przed rozpoczęciem najbliższego Ramazanu (20 września). I znowu Midhatowi baszy należy się zasługa, że chwycających się ministrów i powołanych do rozstrzygnięcia tej kwestyi dostojników państwa przywiódł do tego postanowienia. Zadanie było nadzwyczaj trudne, już dla samej natury przeszkód, jakie stawały na zawadzie. Sułtanka matka z rozpaczą, że musi patrzeć na syna zstępującego z tronu, zanim miał sposobność doznać rozkoszy z jego posiadania, poruszyła niebo i ziemię, aby wykonanie powziętego postanowienia do jak najdalszego czasu odroczyć. Wielki Wezyr Mehemed Rużdi basza, który życzy sobie nieograniczoną władzę, jaką dzierży obecnie, jak najdłużej w swém ręku utrzymać i równocześnie matkę sułtana, której stanowisko swe zawdzięcza, okazać swą wdzięczność, starał się przekonać ministrów i dostojników państwa, że zwłoka nie grozi żadnym niebezpieczeństwem i niezdolność sułtańska nie jest dla państwa złowrogą. Nareszcie niektórzy obojętni dyplomaci, obawiający się złego wrażenia z nowej zmiany tronu w Europie, oświadczyli, że zanim tak ważne postanowienie w życie będzie wprowadzone, należy czas niejaki poczekać. Rada ministrów poświęciła tej sprawie kilka długich posiedzeń a Midhat basza, poparty przez duchownych członków rady, przedstawiał z nieubłaganą logiką wszystkie niedogodności z obecnego stanu rzeczy płynące. Dowodził, że prawo Osmanów nie pozwala na ustanowienie rejencyi z wyjątkiem małoletności księcia powołanego do rządów; dalej, że prawo wyraźnie nakazuje innego ustanowić padyszacha w miejsce chorego na umyśle i że w obecnych krytycznych stosunkach państwa nieodzowną jest rzeczą, aby kraj nie był pozbawiony swego pana i naturalnego przywódcy. Takie i tym podobne powody z tekstu i ducha koranu zacerpięte, wywarły głębokie wrażenie nazebranych i postanowiono w zasadzie ogłoszenie księcia dziedzicznego Abdul Hamida sułtanem. Jakkolwiek tenże wielką ku swemu bratu pała miłością, nie ulega wątpliwości, że przyjmie tron. Jak wiadomo, jestto starodawnym zwyczajem tureckim, że sułtan każdego piątku idzie na publi-

czne modły południowe do któregośkolwiek meczetu.

Zwyczaj ten jest tak zakorzeniony, że kilku sułtanów, umierających nawet, kazało się nieść do meczetu, byle tylko temu obowiązki religijnemu uczynić zadosyć. Podczas tego nabożeństwa odprawia jeden z kapłanów, umyślnie na ten cel ustanowiony, zowiący się „Hadib“, modlitwę, zwaną „Hud Bey“, o zdrowie sułtana i cesarskiej rodziny. Podczas ostatniego pobytu dr. Leidersdorf nakazał tenże pacyentowi zupełną spokojność i zakazał także chodzenia do meczetu. Aby to rozporządzenie lekarskie pogodzić z religijnymi przepisami, musiano się uciec do osobliwego środka, tak odpowiedniego charakterowi orientalnemu. Ponieważ kapłani, odprawiający modlitwy piątkowe, nie są zamianowani przez obecnego sułtana, dla tego modlitwa ich nie ma żadnego znaczenia, a ztąd i Murat V nie ma obowiązku brać udziału w ich nabożeństwach. Na ostatniej radzie ministrów była mowa o tém, aby wydać proklamacyę, w którejby uwiadomiono ludność o prawdziwej przyczynie, dla czego sułtan nie bywa w meczecie. W ostatniej jednak chwili odstąpiono od tego zamiaru z obawy, aby nie wywołać pomiędzy ludnością wzburzenia.“

Powyższe doniesienie korespondenta Polit. Cor. stwierdzają najnowsze telegramy, według których Turcy ma już nowego sułtana w osobie brata Muratowego Abd-ul-Hamida. Ze zamiar ten od dość dawna już istniał w ministerstwie tureckim, pokazuje się najprzód z powyższej korespondencji a następnie z telegramu biura Wolffa, otrzymanego drogą pośrednią, iż Szek ul Islam już przed 28 z. m. zgodził się na detronizacyę Murata. Na wczorajszej radzie ministrów, w której i dostojnicy państwa ponowny wzięli udział, został, jak się dowiaduje ajencya Reutersa, Abdul Hamid proklamowany sułtanem.

O walkach pod Aleksinaczem nie mamy, krom belgradzkich telegramów, jakiegoś wczoraj podali pod właściwą rubryką, żadnych nowszych wiadomości. Brak ich mianowicie ze strony tureckiej pozwala się domyślać, że generalissimus Abdul Kerim basza nie ma się z czego chlubić przed rządem carogrodzkim. Obiedwie armie, znużone kilkudniowymi walkami, potrzebują wypoczynku; do Berl. Tagbl. telegrafują z Londynu, iż wedle raportu angielskiego reprezentanta Campobella, armia turecka z powodu nadzwyczajnego braku żywności znajduje się w zupełnej rozszepce i wcale nie jest zdatną do boju.

O rezultatach medyacyi pokojowej brak również pozytywnych doniesień. Jak do N. Wien. Tagb. zgodnie z wczorajszym telegramem donoszą, odbyła się w tej sprawie narada mini-

strów carogrodzkich, na której minister spraw zewnętrznych, Safvet basza, miał już posiadać wspólną notę wszystkich sześciu mocarstw europejskich — odpowiedź gabinetu tureckiego ma być dzisiaj ostatecznie zdecydowana, a warunki jego będą, ze względu na ogólną pokojową dążność mocarstw, bardzo umiarkowane. W Carogrodzie ma panować bardzo pokojowe usposobienie; rząd odstąpił od pierwotnego żądania, aby Serbia wprost z W. Portą negocjowała, i oświadcza, iż konieczność tego kroku dopiero w późniejszym stadium układów się wykaże. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, gdyż nie rozumiemy powodu, dla któregoby na wspólną notę mocarstw, podaną w poniedziałek, odpowiedź, uchwalona już w środę, dopiero w piątek miała być publikowaną. Przypuścićby można, iż rząd turecki jeszcze ciągle oczekuje zwyciężkich depesz z pod Aleksinaczem, łudząc się nadzieją pomysłniejszego zwrotu rzeczy na polu walki. Nadzieja ta jest, bądź co bądź, płonna, gdyż choćby wczorajszy telegram belgradzki miał być przesadzony — to, co najmniej jasno z niego wypływa, iż plany wodzów tureckich pod Aleksinaczem wcale się nie udały, i że Abdul Kerim pierwotny swój plan już porzucił.

Z Pesztu donoszą, iż 68 internowanych tamże oficerów moskiewskich otrzymało pozwolenie wyjazdu i wyruszyło wczoraj do Belgradu.

* Na zebraniu delegatów powiatowych w Chełmie, odbytym w dniu 30 z. m., ułożono, jak donosi Gazeta Toruńska, listę kandydatów do Izby poselskiej i parlamentu niemieckiego, która następnie w ten sposób przez komitet prowincjonalny zaakceptowana została:

1) Na powiaty Toruń-Chełmno do sejmiku pruskiego M. Szczaniecki, do parlamentu Apolinary Działowski.

2) Na Brodnice do sejmiku pruskiego Parczewski, do parlamentu Jan Czapski.

3) Na Lubawę do sejmiku pruskiego I. Łyskowski, do parlamentu Osowski z Montowa.

4) Na Kartuzy-Wejherowo do sejmiku pruskiego Thokarski i E. Czarliński, do parlamentu Zygmunt Działowski.

5) Na Starogard-Kościerzynę do sejmiku pruskiego ksiądz Neubauer i J. Łaszewski, do parlamentu dr. Adam Sierakowski.

6) Na Tucholę-Chojnice do sejmiku pruskiego L. Czarliński, do parlamentu dr. R. Komierowski.

7) Na Świeć do sejmiku pruskiego T. Różycki, do parlamentu Parczewski.

8) Na Złotowo-Wałcz do sejmiku pru-

skiego ksiądz Polachowski, do parlamentu Bojanowski.

9) Na Grudziądz do sejmiku pruskiego I. Łyskowski i A. Działowski, do parlamentu z Brodnicą Jan Czapski.

10) Na Sztum-Kwidzynę do sejmiku pruskiego Kraziewicz i T. Donimirski, do parlamentu dr. Mizerski.

* Ksiądz proboszcz Walkowiak z Modliszewka przesyła nam pismo, w którym oświadcza: 1) że na zebraniu przedwyborczem w Gnieźnie wystąpił z listą kandydatów na delegata i posłów.

2) że jednakże listę tę ułożył samowtór z jednym z konfratrów w hotelu p. Wnukowskiego w poniedziałek o godzinie 8 rano, że zatem nie zgadza się z prawdą, co pisał nasz korespondent gnieźnieński dnia 22 z. m., jakoby ks. Walkowiak wysunął ze strony liberalnej z listą kandydatów.

3) że listę wspomnianą pokazał tylko ks. Mąkę, potem w handlu p. Wierzbickiego, kiedy każdy się pytał, „na kogo będziemy głosować“, i kilku panom, jak np. Kaz. Cheł. i 4 innym.

4) że mimo to wszystko „jako kapłan, Bogu dzięki, nieposzlakowany i prawy Polak zaręczyć może, iż nikt ze świeckich, nawet i ten kapłan, z którym listę układał, idąc na salę wyborczą, nie wiedział, że ks. Walkowiak z listą kandydatów wystąpi.“

* Patron kółek włościańskich, p. M. Jackowski z Pomarzanowic, przesłał nam sprostowanie korespondencji naszej średzkiej z dnia 23 sierpnia, opisującej przebieg zebrania przedwyborczego, które się w tymże dniu w Środzie odbyło.

Przyznajemy, że korespondent nasz zanadto może zajmował się osobą Szanownego Patrona, który, jak to sam przyznaje, nie utrzymał się w roli przewodniczącego, i choć nieobranym przez komitet „ręcznikiem“, zalecał zebraniem poszczególne kandydatów do sejmiku pruskiego i odczytał nawet, mniejsza przy którym numerze porządku dziennego, ustęp z mowy posła Wierzbickiego. Przyznajemy, że korespondent nasz zbyt po tacytowsku z obiektywnego przebiegu rzeczy o subiektywnych zamiarach p. Jackowskiego wysnuwał wnioski — i byłibyśmy faktycznie sprostowanie urażonego naszą korespondencyą Patrona chętnie umieścili, gdyby sprostowanie to, w końcowym mianowicie ustępie, nie było zawierało insynuacji, z rzeczą samą związaną nie mających. Udałiśmy się przeto do p. Jackowskiego z prozbą, aby nam w łagodniejszej

formie uwagi swoje nadesłać zechciał, oświadczając, iż najchętniej naoczas je umieścimy. Pan Jackowski, który miał czas napisać tyle a tyle listów do właścicieli i protektorów naszego pisma, aby Kuryerowi pióro wytrącić, nie był łaskaw odpowiedzieć na list nasz i przesłał do Red. Dzień. swe zażalenie. Niech czytelnicy nasi sami osądzą, czy postępowanie nasze jest poprawne czy nie, i odczytają z uwagą nasze dwie korespondencje średzkiej z 24 i 26 z. m. i pismo p. Jackowskiego, które poniżej według Dziennika podajemy:

Szanowna Redakcyo Dziennika Poznańskiego.
Redakcyo Kuryera Poznańskiego wzbrania się umieścić poniżej podanego mego listu z powodu, iż takowy, jak utrzymuje — wycieczki przeciw jej piśmie zawiera. Gdy atoli rzecz ma się odwrócić, i nie ja zaciepiał Kuryera lecz odpiaram jego wycieczki, przeciw mnie wymierzone, na które list mój jest uniarkowana odpowiedzią, upraszam zatem Szan. Redakcyo Dziennika Poznańskiego, aby w łamach tegoż dozwoliła mi stanąć w własnej obronie.

List mój do Redakcyi Kuryera Poznańskiego brzmi jak następuje:

W numerze 192 Kuryera znajduję wycieczkę wymierzoną przeciw komitetowi wyborczemu średzkiemu, a głównie przeciw mej osobie. Nie myślę wdawać się w drobiazgową polemikę, odpiaram tylko główniejsze zaczepki. Nie rzeczniłem lecz przewodniczącym swoim obrał mi komitet, i w tegoż charakterze wystąpiłem na zebraniu wyborczym. Nie podoba się Kuryerowi, że, przedstawiając kandydatów, skreśliłem każdego z nich załugi i kwalifikacye. A zatem na ślepo mają wybory obierać, jak dotąd bywało? Jeżeli w tak jawnym postępowaniu komitetu Kuryer złą stroną upatruję, to porozumienie z nim niepodobne. Nieprawdą jest, iżbym miał przy przedstawianiu kandydatury pana Wierzbńskiego klasę przyciskać na jego prawowierność katolicką. Ustęp z mowy jego odczytałem przy zupełnej innej okoliczności. Kiedy nikt przeciw przedstawionym kandydatom nie zaproteściwał, zabrał głos ks. Kędzierski, że zgadza się na przedstawione osobistości, wnosi tylko, ażeby ze względu, iż na sejmie sprawy kościoła rozstrzygać się będą, księża przed święciami byli postawieni. Na to odpowiedziałem, że kandydatura posłów ustawia się według położonej załugi na sejmie, której i świeckim przy obronie praw kościoła odmówić nie można, a dla dania wyrazu temu podstawy przeczytałem ustęp z mowy pana Wierzbńskiego, co objaśniło zgromadzenie w tej kwestyi o tyle, że kiedy wniosek ks. Kędzierskiego przyszedł pod głosowanie, upadł ogólnie, nawet zebrano duchowieństwo nie dało mu głosu. Nie o prawowierność katolicką więc pana Wierzbńskiego tu chodziło, lecz o utrzymanie pierwszeństwa świeckich posłów. Fakt, który przez wszystkich zebranych wyborców poświadczony być może, przekreśla Kuryer i, zwracając fałszywą jego stronę ku mnie, rzuca złośliwie podejrzenie na mą katolicką prawowierność. Nie należę do sekty faryzeuszów, iżbym się miał z móm przywiązaniem do Kościoła katolickiego przechwalać, to tylko powiem, że mnie jako katolika dawniej ludzie znają niż Kuryera, na ich sąd się zdaję.

Spokojnej pracy oddany, nie wdaję się w stronnicze zamieszki, nie przypuszczałem, iżbym bez powodu mógł być zaczepiony przy okoliczności pełnienia obywatelskiego obowiązku. Jest to napaść wśród dnia białego na publicznej drodze, na którą każdy, choćby najspokojniejszy, w obecnym czasie przygotowany być może; zastawia się ona pozorem krytyki, aby pod jej osłoną jeśli nie przedmiotowi to osobie złośliwie szkodzić mogła. Czas położy tamę temu anarchicznemu prądowi, wymaga tego zabezpieczenie godności osobistej, oraz zapewnienie koniecznego dla pracy spokoju. Po wymiar satysfakcyi udam się do właścicieli i protektorów Kuryera i zapytam ich, czy na to powierzyli mi pióro, ażeby niem ludzi pracy zaczepiał i prawowierności ich ubliżał.

Pomarzanowice, dnia 26 sierpnia 1876.

M. Jackowski.

KORESpondencje Kuryera Pozn.

Z nad Wrześnicy, 30 sierpnia.

(r.) Dziennik Pozn. mówi o katolikach i o duchowieństwie naszym, że mają „mimowolnego sprzymierzeńca w rządzie pruskim.“ Czyż swych czytelników tak lekceważy, że im podobne brednie myśli za fakt rzeczywisty podać? Brednie: boć którzy sprzymierzeńcy w otwartą będzie wojnę?

Właśnie podczas tej wojny rządu z duchowieństwem nie kto inny, jak liberały nasze pomagały rządowi pruskiemu, wzywając duchowieństwo do poddania się prawom majowym, do poddania się prawu o majątku kościelnym, choć wbrew Papieżowi, a więc w otwartą schizmę. Więc któż sprzymierzeńcem rządu pruskiego?

Rząd pruski umie być wdzięcznym, zwłaszcza, jeżeli i ta wdzięczność może jeszcze posłużyć mu w grze dyplomatycznej. Dowodem Rosya, dla której sercem tak tkliwem wynętra się dyplomaeya pruska, przyznając jawnie, że postawa jej neutralna w r. 66 i 70 przyłożyła się do tryumfów pruskich. Niechżeż się nasi liberały strzegą tej wdzięczności!

Dziś chciałybyśmy zwrócić uwagę i konserwatywnych i liberalnych na tę skwapliwość policyi pruskiej, komisarzy rządowych, którzy jak na zawołanie, kiedy liberałom nie na rękę uchwały zgromadzenia jakiego wyborczego, wkraczają i rozwiązują zebrania. O powód oczywiście postarali się sami liberałi, wywołując skandale.

I tak w Gnieźnie na pierwszym zebraniu wyborczym, zwołanym w celu obrania delegata do ułożenia regulaminu wyborczego, przewodniczący rozwiązuje zebranie, do czego żaden przewodniczący prawa nie ma i mieć nie może; (insza — odroczenie zebrania na czas krótki).

Większość zgromadzenia postanawia sobie obrać innego przewodniczącego, więcej bezstronnego, a otóż w tej chwili komisarz rządowy przychodzi w odwodzie na pomoc liberałom, rozwiązuje zebranie powagą urzędową, choć ani jednego z prawnych powodów do rozwiązania nie było.

W Trzemesznie na ostatnim zebraniu przedwyborczym liberałi podnoszą skandale, jeden z liberalnych przywódców proponuje rozwiązać zebranie, do czego i przewodniczący, także liberał, się przechyla. I tu policya w pomoc przychodzi, zebranie rozwiązuje, znów bez powodów prawem przewidzianych.

We Wrześni „familia,“ gdy jej ambicyi nie stało się zadość, gdy nie było nadziei, żeby jej kandydat przeszedł, kusi się zerwać uchwały, protestacyą swą niewczesną i niedorzeczną rozbić zebranie. Gdy się to nie udało, widzą ostateczny jeszcze ratunek — w kim? Znów w rozwiązaniu. Wszakżeż pan J. B. sam się wydaje, że w chwili, gdy zgromadzenie w spokoju się rozchodziło, on biegnie w oczekiwaniu i dopytując się, czy zebranie rozwiązane.

W Gnieźnie liberałi, podwókróć wpiérw pobici, więc już niepewni swego, i dla tego nawet w ostatniej chwili ofiarując kompromis, gdy jeszcze przepadli przy oborze delegata, już się poczęli burzyć. Tuż przychodzi ostrzeżenie komisarza rządowego, przeciw któremu zaden liberał nie remonstruje. Zapewne myśleli: rozwiąż sobie, to woda na nasze koło, jeżeli mamy uleż. Ze strony konserwatywnej powstał dopiero ks. dr. Wartenberg, wskazując trzy prawne powody rozwiązania: jeżeli zgromadzenie nie jest obwieszczone policyi lub poświadczenia policyjnego nie ma; jeżeli z bronią w rękę ktoś bierze udział w zebraniu; i nareszcie jeżeli do oporu naprzeciwko państwu się podburza w zgromadzeniu. Istotnie pomiędzy przyczynami do rozwiązania nie ma wzmianki o gwarze, wrzasku. Wszakżeż też piekielne hałasy były podczas sesyi niemieckiego parlamentu, gdy występowali posłowie alzaccy z swą protestacyą, a nikt o rozwiązaniu, a choćby odroczeniu nie myślał.

W smutny sposób liberałi wyzyskali przeciwko ks. Wartenbergowi jego odezwanie się w obronie Zgromadzenia naprzeciwko uroszczeniom policyi. Czyżby to miała być zemsta za to, że im była przez niego odjęta nadzieja rozwiązania Zebrania?

Prawie na to zakrawała burda liberalna.

liowe, gdyby nie miały takiego połysku, można by wiaść za naturalne; para wielkich luster, aksamitem pasowym naokoło dekorowanych; farby anilinowe i świetnie anilinem farbowane próbki materyi; słowem do umebłowania salonów, niczego tu nie brak: kosztowne meble, zerandole, figury brązowe, piękne porcelany, fajansy, a nawet glina gustowna.

W wystawie figur i brązów firmy Merhand, podług wzorów sztuki dawniej, zegarów ozdobnych, stołowych, znajduję się komin (bo go nie można nazwać kominkiem, gdyż postawić można go tylko w wysokim salonie, pomimo że ognisko nie jest większe jak u zwykłego kominka) z czarnego marmuru, także kolumny u góry, między temi brązowa postać Minerwy, a figury, ozdoby brązowe, i inkrustowania dopełniają jego ornamentyki.

W końcu lalki i zabawki dziecięce, o wiele lepsze od podobnych fabrykacji norwimberskich. Tu także są umieszczone powozy i zaprzęgi francuskie, podczas gdy wyroby podobne wszystkich innych krajów stoją osobno. Z przedmiotów, uważanych jako naukowe, są: książki, ładne mapy, dużo wzorów rysunkowych, wzorów technicznych i modeli. Rudolf Keonik wystawił wyczerpujący zbiór narzędzi akustycznych; najprzód diapasony, albo kamertonny, począwszy od dającego dźwięk najwyższy, jaki cztrzymać można, do najniższego, którego drganie okiem śledzić można, na lusterkach, przytwierdzonych do ciężarków, powiększających lub zmniejszających ilość drgań na sekundę tego pół metrowej długości kamertonu. Następnie wykazuje około stoma kamertonami, że ilość drgań w sekundzie nie

Rzym, 27 sierpnia.

(Uroczyste zakończenie nauk w kolegium rzymskim — nagrody uzyskane przez Polaków — polityka wewnętrzna włoska — procesy.)

(41) W gregoryańskiej wszechnicy, lub jak częściej ją nazywają, w kolegium rzymskim, zakończyły się wykłady aktem uroczystym. W sali niemieckiego seminaryum, gdzie już trzeci rok uczą profesorowie, z dawnego gmachu wypędzeni i świeckich osób, aby usłyszeć promocyje i wyliczenie nagród, a wyrazić obecnością swoją cześć dla najpoważniejszego ze rzymskich zakładów naukowych. — O dziewiątej przybył Kardynał Franzelin, którego natchnionym wykładem niedawno temu jeszcze tłumy młodzieży chcieli się przysłuchiwać. Gdy zajął krzesło na ozdobnym, wywyższonym miejscu, wywołano nowych bakałarzy i licencyatów w teologii i filozofii, każdy z rąk kardynała otrzymał dyplom swego stopnia. Następła potem kreacya doktorów w obu wydziałach. Kandydaci, stanawszy wzdłuż długiego stołu, odmówili razem wyznanie wiary trydentyńskiej, a dotknawszy się ręką ewangeli, przysięgli, że zawsze tak uczyć będą, jak uczył św. Kościół rzymsko-katolicki. Wtedy kanclerz uniwersytetu ogłosił ich doktorami, podawszy każdemu do rąk bogato oprawną księgę, „aby ją otwierali i zamykali, tłumaczyli i objaśniali“, na palce włożył doktorskie pierścienie, a na głowy birety o czterech rogach. Ponieważ kandydatów było wielu, zamiast na katedrze, zajęli wszyscy miejsce na krzesłach po jednej stronie stołu zielonego, po drugiej siedzieli profesorowie, teraz już im równi godnością. Potem na nowo powstawszy, podali sobie z nimi osculum pacis, a kardynała ucałowali w pierścień. Ten każdemu wręczył pergaminowy dyplom a z rozzerwaniem spojrzawszy na tę młodzież, którą sam jeszcze wykształcił w świętej nauce, w długiej mowie łacińskiej tłumaczył znaczenie katolickiego doktoratu. Jest on podwójny, mówi, boski i kościelny: pierwszy ustanowiony przez Chrystusa Pana, gdy kazał apostołom nauczać wszystkie narody, drugi urządzony przez władzę kościelną, aby pod ich dozorem i światłem pouczali wiernych. I doktorat filozofii, dodał kardynał, nie małej jest wagi, zwłaszcza w naszych czasach, gdzie antykościelne nauczycielstwo utworzyło sobie doktorat kłamstwa, burząc wszelkie zasady wiary i religii, podaniem w wątpliwość wszystkich niemal prawd przyrodzonych. Przymiślał także młodzieży, że nie ukończoną mądrość, lecz tylko fundament, wynoszą z uniwersyteckich wykładów, na którym przez całe życie powinni dalej wznosić co dopiero zaczęta budowla. Po Franzelinie uczeń belgijskiego kolegium miał odczyt de mediata Dei cognitione, który mu zjednał huczne oklaski. Rozdano potem medale i pochwały za konkursa, które co rok z wszystkich nauk odbywają się w ostatnim miesiącu. Polakom, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, dostały się trzy medale i sześć pochwał oraz siedm promocyi na niższe stopnie bądź we filozofii, bądź w teologii. Dodawszy do tego jeden doktorat teologii, a dwa w prawie kanonicznym, uzyskane na wydziale prawnym S. Apollinarego (bo kolegium rzymskie nie mianuje doktorów prawa), wyznać trzeba, że tegoroczny rezultat postępów naukowych wypadł nader pomysłnie dla naszej młodzieży i polskiego kolegium, w którym przebywa.

Okólnik p. Nicotery miał ten sam skutek, co u was prawa majowe. Wydany w celu utrzymania porządku, którego nikt nie naruszał, wszystko napełnił wrawą i nieporządkiem. Kto zna przywiązanie Włochów do wystawności i obchodów publicznych, mógł przewidzieć, że taki a nie inny będzie skutek okólnika. Zrazu zdawało się, taki był tenor prawa ogólny, że wszyst-

zależą od samej długości, gdyż dwa kamertonny zupełnie różnej długości, a proporcjonalny stawiające opór, mają jednakową ilość drgań, czyli dają tej samej wysokości dźwięk, z różną tylko siłą.

Dalej widzimy narzędzia do wykreślenia ilości i rodzaju drgań akustycznych; przyrządy do wywoływania drgań za pomocą prądu galwanicznego; przyrządy do robienia doświadczeń z piszczałką organową.

Wszystkie wyżej wymienione narzędzia są wykonane z właściwą francuzkim robotom dokładnością, a że firma ta nie ma współzawodnika, który by choć w części jej dorównał, o tém nie potrzeba nawet namłnieć.

Wspominam jeszcze wielki teleskop astronomiczny i kilka mniejszych — Gajslera, ładne rurki, czyli przyrządy do wykazania: najpierw, że iskra elektryczna, przebiegając próżnią, czyli miejsce takie, gdzie nie ma powietrza, rozlewa się w strumień; powtóre, nie robi żadnego trząsku; po trzecie, jest bezcieplikową; po czwarte, zmienia kolor światła, jeżeli w miejscu tém znajduje się gaz jaki.

W końcu widzimy doskonale szlifowane szkła optyczne, jako to: duże pryzmy i soczewki, przytém liczny wybór perspektyw teatralnych, — instrumenta muzyczne dęte bardzo ładne, przez A. Lecomte z Paryża.

We francuskim oddziale nie ma nie takiego, co obejrawszy musielibyśmy zrobić uwagę: po co to przyskano na wystawę? Każdy przedmiot jest w swoim rodzaju dobry, lub więcej niż dobry; szkoda tylko, że nie ma zupełnie katalogów, choćby tylko przy większych

kie funkcyje religijne, zewnątrz kościoła, są zabronione, jeżeli się nie zażąda osobnego pozwolenia piętnaście dni wprzód. Nasuwały się wątpliwości bez liku. Pogrzeby np. są niewątpliwie funkcyje religijne; jakże je odbywać bez rodzaju procesy? jakże zażądać pozwolenia piętnaście dni wprzód? Oznajmił wtedy pan minister, że nie uważa pogrzebów za procesy. A obnoszenie Najśw. Sakramentu chorem lub konającym? Nożono je pod baldachimem a tłum ludu, towarzysząc P. Jezusowi, mimowolnie tworzył procesy. Odpowiedział znowu minister, że można obnosić komunią, ale bez pompy, zwłaszcza bez dzwonek. Kardynał-wikary, dowiedziawszy się o tém, wydał odezwę do wiernych, aby jak najtłumniej w takim razie towarzyszyli a obecnością swoją niejako wynagradzali krzywdę, wyrządzoną Bogu przez odjęcie pompy zewnętrznej. Ale cóż się stało! We Frascati, gdy kapłan wyszedł z kościoła, kompania wojska, przepuściwszy go, ludowi zamknęła drogę. Tłum cofnął się do kościoła i zaczął na kapłana. Gdy ten, dokonawszy świętego obowiązku, powrócił, odśpiewał lud Te Deum i poprosił kapłana o wystawienie monstancyi, aby tym czynem pobożnym zaprotestował przeciw gwałtowi. We wielu miasteczkach, wbrew karom i procesom, odbywano procesy, często bez księży a rozdrażnienie niesłychane, podżegane jeszcze przez moderantów, którzy, utraciwszy władzę, korzystają z wszystkiego, aby obecne ministeryum zochydzic. W duchu się cieszą, że nienawistnych im procesy — nie sami zabronili, lecz czerwonawe ministeryum, ale pozornie krzyżują w niebłogosły o krzywdę zadaną wolności i mają racyą tym razem.

Najnowsze wiadomości stwierdzają, że ministeryum się chwycie i wyrzekło się nowych wyborów, o których pomyslnym rezultacie nie było zapewnionem. Aby przedłużyć swoje istnienie, zdało się na łaskę i niełaskę baronowi Ricasoli i Toskańczykowi, którzy przedtém tajemnie, teraz otwarcie stali się panami sytuacji.

NIEMCY.

* Berlin, 31 sierpnia. Znanem jest czytelnikom naszym sprawozdanie prof. Reuleux o wystawie niemieckiej w Filadelfii, które tyle wrzawy wywołało w Niemczech. Sprawozdawca pisał niezawodnie swą niemiłosierną krytykę wprzód, zanim otrzymał nominacyą na członka komisji. W ostatnim bowiem czasie p. profesor zdanie pierwotne znacznie zmienił i stara się przykre wrażenie pierwotnego sprawozdania zatrzeć. Frankf. Ztg dowiadyuje się jednak od pewnego z znakomitszych przemysłowców z Niemiec południowych, który przed niedawnym czasem powrócił z Filadelfii, że zdanie p. Reuleux, w pierwszym piśmie wypowiedziane, jakkolwiek pod niektórymi względami przesadzone, zupełnie jest prawdziwe. Niemiecki oddział ma być urządzony zupełnie bez planu, tak, że na pierwszy rzut oka widać każdą różnicę wielką z innymi oddziałami. Wielkie wogóle burzenie przeciwko delegowanemu, wysłanemu przez pruskie ministerstwo handlu, p. Bartels, gwałty jego szorstkie biurokratyczne występowanie i przypisują mu główną winę tego niekorzystnego, bez planu urządzenia niemieckiej wystawy. Niemieckich komisarzy wystawy Remaka, Meyera itd. musiano na prośbę posła niemieckiego, pana Schlözer, zrzucić z urzędu, gdyż się o wystawę weale nie troszczyli. Za wstawieniem się tegoż posła zamianowano następnie prof. Reuleux jedynym komisarzem wystawy. Jemu też rada związkowa powierzy wypracowanie sprawozdania urzędowego o wystawie.

Pro v. Cor. donosi, że sejm prowincjonalny dla prowincyi pruskiej otwarty będzie 26 wrze-

wystawach, dla tego nie można się lepiej z nimi zapoznać, a wszystko spostrzedz za pierwszym rzutem oka nie zawsze się uda. Atoli ta sama niedogodność jest we wszystkich innych oddziałach, wyjąwszy amerykański i angielski.

Szwajcaryja posiada na wystawie, zaliczonych do drugiej klasy 99 wystawców, a do trzeciej 258. I tak: wielkie szkatułki grające, które oprócz zwykłej w takich instrumentach kamertonowej muzyki, mają akompaniament organów, dzwonek i bębna — rozmaite zegary elektryczne bardzo dobrze konstruowane — zegary wieżowe, aparaty telegraficzne i kontrolory do pociągów kolei żelaznych firmy Hipp M. w Neuchatel; narzędzia rysunkowe i miernicze ładne — Herman et Pfister z Bernu, polaristrobometer, czyli narzędzie do obliczania skrawalności promienia słonecznego w plynach. Takie narzędzie ma ważne znaczenie w obliczaniu wartości soku burakowego. Widzimy dalej termometry metaliczne, wiele wystaw zegarków, części składowych zegarka, mechanizmów zegarkowych bez kopert, lub kopert bez mechanizmu, czego domyślić się można było, nie wszedłszy jeszcze do oddziału szwajcarskiego, wiedząc, jak bardzo fabrykaeya zegarków w Szwajcaryi jest rozwinięta.

Atoli to, co widzimy, przechodzi wszelkie oczekiwanie i podziwiać trzeba naród, który tę mozną pracą potrafił ucieścić i udoskonalić, nie szczedząc długich i cierpliwych zabiegów. Tiule, hafty, koronki, materye, suknie jedwabne, ładnie haftowane i inne artykuły stroju, które zwiadszwy nabieramy przekonania, że i Szwajcarki lubią się stroić. Utwierdza nas w tém

Wystawa powszechna we Filadelfii.

IV.

Filadelfia, 1 sierpnia.

Francya w pierwszej klasie nie wystawiła, w drugiej reprezentuje ją 526 wystawców, w trzeciej 180. Na początku francuzkiego oddziału znajdujemy bardzo wiele wystaw znanych paryzkich stroi, lub artykułów do ich wyrobu potrzebnych; materye, śmiało to powiedzieć mogą, nie mają sobie równych w całej wystawie. Widzimy tu makaty, będące naśladowaniem rafaelskich sławnych kartonów, są to przesliczne tkaniny, a przedstawione na nich sceny, są z wielką oddane prawdą. Amerykanom bardzo się podobały, gdyż kilka jest już sprzedanych. Raffl et Com. z Paryża wystawił bardzo wiele figur kościelnych, modelowanych artystycznie i wykończonych kolorami elegancko. W środku obszernej szopki, przedstawione z figur naturalnej wielkości przybycie trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Jest to tak efektowna grupa, że oczu od niej trudno oderwać, to też zaledwie można się do niej decydować, jest formalnie obłożona. Aparaty kościelne, wystawione przez Louis Michel z Tuluzy, szczególnie ornat z Matką Boską paryską jest bardzo ładnie haftowany złotem i srebrem; dwie szyby po 6 metrów, 5 decymetrów wysokie i 3 metry szerokie przez de St. Gobain z Cerey, na całej wystawie nie mają nawet podobnych do siebie, kwiaty emal-

śnia. Sejm prowincji saskiej i pomorskiej zbiera się w ostatnich miesiącach r. b. Dla sejmów prowincji szląskiej późniejszy termin przeznaczony będzie.

W kołach parlamentarnych bardzo są ciekawi na to, czy po zlanie się starej i nowiej partii konserwatywnej, frakcyja Stahl w Izbie Panów dalej istnieć będzie, czy też się rozwiąże. Kreuz z Ztg odpowiada na to krótko, „że o rozwiązaniu frakcyji Stahl nigdy mowy nie było.“

Rząd niemiecki rozpoczął układy handlowe z Austrią i Włochami. Wprzód jednak zasięgnął pruski minister handlu opinii izb handlowych. W ministerstwie zaś finansów radzą nad rozmaitemi kwestyami, względem których wystosowane być mają wnioski do urzędu kanclerskiego. Także ze strony Bawarii i Saksonii spodziewają się wniosków. Materiał cały obroniony będzie w urzędzie kanclerskim, poczem w formie projektu do prawa otrzyma go rada związkowa. Zatwierdzenie układów będzie rzeczą najbliższej sesji parlamentu.

Zmarł nagle w Erlangen profesor Rudolf v. Raumer był wnukiem sławnego dziejopisarza Hohenstaufów, Fryderyka v. Raumer, a syn zmarłego w r. 1865 jako profesora nauk przyrodniczych przy uniwersytecie w Erlangen, Karła Jerzego v. Raumer, który się także wspaniał „historia pedagogiki“. Rudolf v. Raumer urodził się 14 kwietnia 1815 w Wrocławiu, w 1846 został nadzwyczajnym, a w 1852 zwyczajnym profesorem niemieckiego języka i literatury w Erlangen. W ostatnich czasach nazwisko jego często było wspominane, gdyż był najgorliwszym członkiem konferencji ortograficznej, która niedawno w Berlinie naradzała się nad ujednoliceniem i ustaleniem pisowni niemieckiej.

Nauczyciele gimnazyjni w Monasterze otrzymali rozkaz wystąpienia z towarzystwa katolickiego, zwanego „Eintracht“, jakkolwiek stowarzyszenie to żadnym politycznym sprawami się nie zajmuje. Zkądżeż władze przywłaszczają sobie prawo do wdzierania się w prywatne życie urzędników?

Wskutek uchwały socjalno-demokratycznego kongresu przestaną z dniem 1 października wychodzić obydwa dotychczasowe urzędowe organa partii Der Volksblatt i Neuer Socialdemokrat, a w ich miejsce pojawi się jeden urzędowy organ centralny pod tytułem Vorwärts.

Odpowiedzialnemu redaktorowi Germanii wyteczono śledztwo za obrazę prokuratora gruzińskiego, popełnioną w artykułach wyświecających sprawę uwięzionego w Cehumnie ks. Odrowskiego.

FRANCYA.

* Paryż, 30 sierpnia. Izba deputowanych uznała wogóle osmańskie pierwotnych wyborów za nieważne, z których dotąd szesnaście uzupełnionych zostało przez nowe wybory, przy których republikanie nie mniej jak osm krzesel poselskich dla siebie zdobyli, podczas kiedy tylko siedm okręgów wyborczych pozostało wiernymi pierwszym swoim reprezentantom, a jeden, to jest Ajaccio, pana Rouher zamienił na księcia Napoleona. Rezultat tych wyborów świadczy o coraz większym obalamuceniu ludu na rzecz rzeszypospolitej, której obecni reprezentanci, jeżeli nie będą wstrzymani przez prezydenta rzeszypospolitej w ich destruktywnych dążnościach, doprowadzą znowu Francją do tak smutnych wybuchów roznamietnionego ludu, jakimi nawiedzony został kraj ten po pierwszej rewolucji w roku 1789, lub do rzeki podobnej, jaką wykonać był zmuszony generał Cavaignac w czerwcu 1848 roku, chcąc Francją uchronić od scen daleko gorszych.

Journal des Débats zamieszcza kilka ważnych dat o postępie kolonizacji w Algierze.

kilka obok znajdujących się wystaw gustownych biżuterii z farbowanymi kwiatami. Złoto farbowane jest sposobem chemicznym, naturalny kolor złota zmieniony i ozdobiony emaliami — w paru miejscach widzimy ładnie rzeźbione figurki, szkatułki itp. W końcu oddział, w którym rząd stanu Szwajcarii i towarzystwa wystawiły plany znacniejszych budowli, mapy statków i kolei. Między temi jest ładna wielka mapa kolei i tunelu św. Gotarda. Są modele szkół, plany tychże zakładów, statuta, metody, podług których uczą, dziecięcy ogród w St. Gallen, zbiór robót i zabawek podług metody Frobla. W przedmowie do ogólnego sprawozdania z piętnastoletniego istnienia Stowarzyszenia młodych kupców w Szwajcarii czytamy: „Gdzie państwo i publiczność nie troszcza się o potrzeby pomocy, tam powinni się oni sami starać o to, jak złemu zaradzić“, co przeczytawszy powiedziałem od siebie, „jeżeli im tylko państwo lub mocniejszy pozwola.“

Sperającego po wszystkich kątach w tym oddziale, zagaduje mnie Amerykanin czy Anglik: „Sir I think it is the best display on the quite, exposition in regard to science“, czyli „panie sądzę, że to jest najlepsze na całej wystawie rozwinięcie albo przedstawienie pod względem nauki“, o czem upewniwszy go, sam także wyszedłem z najlepszym wyobrażeniem o małej europejskiej rzeszypospolitej.

Belgia jest reprezentowaną w pierwszej klasie przez 15 wystawców, w drugiej 185 i w trzeciej 67; ładne okazy rud węgla i minerałów, blachy rozmaite, relsy kolejowe, potężne kawałki belek okrętowych żelaznych i druty, ładne

Podług postanowień rozporządzenia z dnia 15 września 1871 ma każda nowa kolonia prawo żądania, ażeby jej sprowadzono dostateczną liczbę wody do picia, ustanowiono urząd burmistrza, szkołę, dom modlitwy i drogi, któreby ją łączyły z sąsiednimi koloniami i z głównym traktem. Specjalnie ze względu na przeprowadzenie do Algierii wielu mieszkańców z Alzacji i Lotaryngii, po zajęciu prowincji tych francuskich przez Niemcy, przeznaczono 100,000 hektarów ziemi na ich pomieszczenie. Wogóle wyznaczono od roku 1871 począwszy dla sprowadzających się do Algierii 250,160 hektarów. Na gruntach tych znajduje się 4871 ognisk domowych, z których przypada 1010 na Alzatów i Lotaryngczyków, 1265 na przybyłych kolonistów z Francji a 2596 na dawniej już w Algierze osiadłej familii. Liczba dusz w tych nowo założonych koloniach wynosi około 25,000, z których 5000 pochodzi z Alzacji i Lotaryngii. Na dalsze rozprzerzenie kolonii tych wyznaczono w budżecie na 1877 rok 2,220,000 franków.

Znany czerwony republikanin Wiktor Hugo ogłasza odezwę „dla Serbów“, to jest domaga się zaprzestania się tureckich okrucieństw i rozlewu krwi. Pismo to niczem się nie różni od podobnych odezw, wysłanych z pod pióra tego rewolucjonisty. „Po swarzących się ze sobą rządach“, pisze on, „niech nastąpią pogodzone ludy. Ujawniły dosyć polityczny i fanatyczny, złamany oręż, posłuszne zabobonom, i dogmata szabłą w rękę. Nie powinno być żadnych wojen, żadnych okrucieństw, żadnych rzezi — wolna myśl — wolna wymiana myśli — braterstwo. Okrucieństwa w Serbii wykazują jasno, że Europa potrzebuje jednej europejskiej narodowości, jednego jedynego rządu, rozpowszechnionego braterskiego sądu polubownego; demokracja w pokoju ze sobą samą, wszystkie narody siostrami, jako miasto i główne miejsce Paryż, to się zwie wolność, na której czele stoi światło. Słowem, zjednoczone państwa Europy. Taki jest cel, taki port. Wczoraj było to tylko prawda, dziś, dzięki katom Serbii, jest prawda ta każdemu widoczną. Do myślicieli przyłączają się mordercy. Jeniusze złożyli już swoje dowody, dziś je składają potwory.“

Książę Napoleon wystawił na sprzedaż dobra swe Prangins. Sprzedaż naznaczona była pierwiastkowo na dzień 15 b. m., ponieważ jednakże w dniu tym żaden kupiec się nie zgłosił, licytacja odbyć się ma dnia 1go września.

U jednego z byłych sekretarzy zmarłego Aleksandra Dumas odbyto niedawno temu wizytę domu, przy której znaleziono znaczną liczbę listów i papierów, które były własnością zmarłego. Papiery te wydano jego synowi. Między nimi znajduje się wiele przez Aleksandra Dumas rozpoczętych, ale nie dokończonych prac.

Sądy wojenne skazały jeszcze jednego z kumunardów na śmierć, nazwiskiem Marin, który pewien czas był dyrektorem personelu artylerji i w tym charakterze podpisał rozkaz do transportowania dział, prochu i petroleum.

Sławny kompozytor Feliks David, urodzony w Cadenet roku 1810, umarł, tak samo uległ swej chorobie w Nizy p. de Franqueville, dyrektor wydziału dla spraw kolei żelaznych w ministerstwie robót publicznych.

Biskup nowy z Perpignan odbywał wczoraj uroczysty wjazd na swą stolicę biskupią; przyjmowany był przez naczelników władz cywilnych i wojskowych. Garnizon wojskowy tworzył szpalera artylerji dawała salwy działowe.

Europe Diplomatique donosi, że francuski pesel w Madrycie, p. Chaudordy, zastąpi p. Bourgoing w Carogrodzie, podczas kiedy tenże do Madrytu posłany będzie. Francuski amba-

dy, planów, rysunków, map, sprawozdań różnych towarzystw belgijskich. Interesująca jest ławeczka dla szkół elementarnych, dla tego, że uczeń musi siedzieć prosto, nogi w właściwej trzymać pozycy, piersi nie odgniatać na kancie pulu, mając oparcie wyrobione podług formy klatki piersowej. Ławeczka ta, nie droga, jest zaleconą przez rząd belgijski.

Szwecya do pierwszej klasy ma zaliczonych 73 wystawców, do drugiej 194 i do trzeciej 75. Chwalili szwedzkiego żelaza nie potrzeba, bo wyborowym jego gatunkiem ten kraj przeważnie obdarzyła Opatrzność, a przekonamy się zaraz sami, że to, czem go obdarzyła Opatrzność, użytkować potrafi. Próby wytrzymałości lub spójności żelaza i stali, które są w pięknych eksperymentalnych okazach przedstawione, są dla tego, że okazują najpierw dobroć materiału, następnie siłę narzędzia, którym podobne doświadczenie wykonanom być mogło. Zmieniająca się pierwotna postać przed rozerwaniem wykazuje doskonałość materiału, również niezmierną siłę narzędzia. Ogromne pojedyncze części do maszyn okrętowych, tak jak wychodzą z pod młota i obrobione, są najlepszymi dowodami umiejętności użytkowania tego metalu; doskonałe bandaże czyli obręcze na koła lokomotyw i wagonów, blachy kotłowe i narzędzia rzemieślnicze, pominawszy wiele innych okazów, dobrze reprezentują ten żelazny kraj. — Wyroby z marmuru i ładnego granitu składają się: z płyt, kolumn i prostych kapiteli czysto obronionych, wiele dobrych wyrobów ze szkła, porcelany, kwiaty bardzo delikatne i figurki dobrze modelowane nie polewane — fajansy i niezłe wyroby

Rey, senior z Brukseli, wystawił bardzo ładne wyroby lniane — stroje i artykuły do nich liczne, słowem wszystkiego po trochu, co się często trafia. W belgijskiej klasie naukowej i wychowania są narzędzia matematyczne, aparaty telegraficzne, zegary elektryczne, lecz nie odznaczają się niczem — wiele książek szkół-

sador u dworu rosyjskiego przybywa jutro z Petersburga do Paryża.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Wczorajszy urzędowy telegram belgradzki donosił nam znow o wielkim zwycięstwie wojska serbskiego nad Turkami, stojącymi na prawym brzegu Morawy, na wyżynach pod Pragoracem, Stancy i klasztorem św. Stefana. Wskutek tych kłesk, jako też z obawy, ażeby Serbowie nie obeszli ich prawego skrzydła, opuścili Turcy tamże zajmowane stanowiska, i w chwili, kiedy naczelny wódz serbski, donosił o zwycięstwie do Belgradu, uchodzili z pospiechem ku rzece. Wojska serbskie, jak donosi dalej telegram, zajęły szanice i wyżyny, zostające dotąd w rękach tureckich. Jak dawniejsze, tak i powyższe doniesienie belgradzkie z wielką należy przyjmować ostrożnością, tém więciej, że jest ono niejasne i niedokładne i łatwo być może, że kłeska, głoszona przez telegram belgradzki, jest jedynie zmianą dotychczasowego tureckiego planu operacyjnego, a to z powodu przybycia na plac boju pułkownika Horwatowicza.

Wobec rozpoczętych rokowań pokojowych tracą już obecnie na wartości doniesienia z pola bitwy. Ze względu na to wolimy dziś czytelnikom naszym zamiast niejasnych i niedokładnych opisów bitew pod Aleksincem i możliwych kombinacji strategicznych skreślić obecną sytuację w stolicy serbskiej według korespondencyi belgradzkiej, zamieszczonej w wiedeńskiej Presse:

Wpadki wojenne — pisze belgradzki korespondent Presse, ustepują zupełnie akcji politycznej. Serbia przyjęła interwencję mocarstw; jest przebieg nadzieją, że wojna skończy się rychło. Mimo zaprzeczeń z rozmaitych stron powną jest rzecza, że w Serbii nie tylko istnieje stronnictwo pokojowe, ale że stronnictwo to jest nadzwyczajnie czynnym. Stronnictwo pokoju ma za sobą księcia i dwóch ministrów. Stronnictwu temu, jak twierdzi korespondent, pomagają wpływy rosyjskie do owładnięcia steru. Wszystkie te wpływy złożyły się na to, że dnia 24 b. m. uchwalono na radzie ministrów w porozumieniu z stałym komitetem Skupczyny prosić mocarstwa o interwencję. Odpowiada to zupełnie nietylko postanowieniu mocarstw, które zapadło w chwili, gdy Serbia odrzucała pierwsze propozycje pokojowe, ale także obecną sytuacji. Chcąc być jednakże sprawiedliwym, należy przytoczyć także wersję serbską. Wersja ta opiewa, że ze strony sześciu mocarstw gwarantujących zrobiono zbiorowe przedstawienie księciu i ministerstwu i ponowiono propozycje pokojowe. Ministerstwo, przystając na interwencję, nie wiedziało jeszcze o zwycięstwie wojsk serbskich pod Aleksincem i ustąpiło tylko pod naciskiem mocarstw. O prawdziwości wersji tej wątpić należy. Nikt też w Belgradzie nie wierzy a wшысь wola za prawdziwą uważać pogłoskę, że komitet Skupczyny zaproponował księciu zawarcie pokoju a księżę, operując się na słowach proklamacyi, wydaney na początku wojny, odstąpił rządowi załatwienie tej sprawy. Być może, że rządowi serbskiemu zależy bardzo na tem, aby medyacja, która jest już faktem dokonanym, w takiej a nie w innej formie dostała się do wiadomości narodu serbskiego. Według korespondenta przekręcenie to faktu jest rzeczą zbytbyczną; mimo zwycięstwa w dniu 24 pod Aleksincem naród serbski znacznie jest dziś skromniejszym, niż na początku wojny. Rządowi zależy bardzo na utrzymaniu ducha w narodzie i dla tego musi szukać formy, w którejby gorzka pigułka stała się znosiniejszą. Po tak silnym upuszczeniu krwi ostygli nawet najzaciętsi opozycyoniści a niejednego członka Skupczyny, który gardłował za wojną, pokrywa dziś zemnia. Rozpawy po publicznych lokalach o zawarciu pokoju wskazują, że oswojono się w Belgradzie z myślą złożenia broni i nieledwo na pewno twierdzić można, że Serbowie pogodzą się także z warunkami, pod jakimi Europa zawrze każę pokój. Nawet mniej roztropni przyszli już do przekonania, że Serbowie, chociażby i kilka jeszcze odnieśli zwycięstw pod Aleksincem, nie zdolają nigdy przeprowadzić swych życzeń. — Czy jednak z tego powodu nie przyjdzie kiedyś do wewnętrznych rozterek, niepodobna na razie przewidzieć. Serbowie są namiętni, ulegają wrażeniom chwilowym. Naród żywi jeszcze nadzieję, że Rosya pospieszy z pomocą i chociaż nie ma Serba, któryby tętnił za rządami rosyjskimi, mimo to podoba się każdemu z nich rubel rosyjski, rosyjscy lekarze i żołnierze. Tylko o urzędnikach i oficerach rosyjskich nie chcą nie słyszeć Serbowie; są oni, według ich zdania, zanadto surowi, zanadto ściśli w wykonywaniu swych obowiązków. Demokratyczna

konstytucya krajowa wkradła się także i pomiędzy armią serbską i nie ma żołnierza serbskiego, któryby się nie poczuwał do obowiązków rozprawiania nad sposobem prowadzenia wojny, do krytykowania planów, do odgrywania roli wodza, do rozprawiania o polityce — a wszystko to nie uchodzi wobec rosyjskich oficerów. To też skarzą się na nich Serbowie. Pomoc rosyjska jest im bardzo na rękę i bardzo pożądana, ale komenda rosyjska bardzo im się nie podoba. A właśnie ta komenda przeważa dziś w armii serbskiej. Pułkownik Izmailow, który przybył wczoraj z Aleksincem opowiada korespondentowi, że w tej chwili jest w szeregach serbskich 1200 (?) rosyjskich oficerów. Gdy rozmawiał z pułkownikiem Izmailowem — tak dalej pisze korespondent Presse, przystąpił do nas były minister serbski Marynowicz. Izmailow powitał go jako przyszłego prezidenta ministrów i, mimo protestacyi Marynowicza, niechciał zmienić swego zdania. Pożegnawszy się z Marynowiczem, odezwał się Izmailow do korespondenta: „Mniemam, że wkrótce zostanie ogłoszone mianowanie Marynowicza prezydentem ministrów. C'est un homme d'ordre a my sympatyjemy więciej z takimi ludźmi, niż z ludźmi stronnictwa wojennego.“

Syn zmarłego księcia Mirydytów, książę Prenk (Bib Doda), trzymany dotąd w Carogrodzie jako więzień honorowy, wrócił, jak donosi N. Fr. Presse, do ojczyzny i w dniu 13 b. m. przybył do obozu tureckiego pod Podgorycą, gdzie miał z nacelnym wodzem armii albańskiej, Mahmudem Hamdi baszą, przydłuższą rozmowę. Młody książę wyjechał do Skadaru, przyrzekłszy Turkom, że stanie na czele swych górali do walki przeciw Czarnogórom. Do przybywającego z Carogrodu do Skadaru księcia wystosował Mahmud Hamdi basza następujące pismo:

Najdroższy Książę!

Dowiedziałem się, że Wasza Książęca Mość przybyła do Skadaru, pospieszam Mu przesłać kilka słów powitania. Nie wiadomo mi, ażei Wasza Książęca Mość powiadomiony jesteś o tem, co działo się p. Wasz rodzic. On to rozpoczął swoją karierę wojskową pod moją komendą i chrzest wojenny odebrał pod bokiem moim. Starzy mieszkańcy Waszego pokolenia muszą to jeszcze pamiętać i powiedzieć Waszej Książęcej Mości całą prawdę; ci sami nacelnicy powiedzą także, że niektóre pokolenia nagabywane bywają przez niegodziwą głuszcę. Na rozkaz Jego Wysokości Wielkiego Wzetyra, ówczesnego ministra wojny, przybyłem tu dotąd, aby porządek przywrócić. Mości Książę! Słyszałeś zapewne, że zawsze pełniłem sprawiedliwość i to wedle słusznosci. Cały świat, sam Wasz Arcypasterz, monsieur Bucciarelli, może dać świadectwo prawdziwie i opowiedzieć szczegółowo przeszłość. Teraz nadeszła chwila, w której Wasza Książęca Mość może spłacić dług przez to, że wnieosisz udział w wojnie, którą prowadziwojska cesarskie. Przybądź zatem, Mości Książę, Wasza chorągiew, która od tak dawna wywieszona jest, będzie nam pożądana. W wojsku naszym urzysz, Mości Książę, inne także chorągwie, należące do Waszych współwyznawców. Nie ocigaj się, najdroższy Książę i przybądź, gdyż teraz nadeszła najsposobniejsza chwila dla walczonego żołnierza. Przyjmij, Mości Książę, moje najserdeczniejsze pozdrowienie.

W Bośni straszliwie znowu grasować poczyna baszybożuki. Okrutna ta banda, ściągająca towarzyszy z Skoplii, Rumi i Trawnika, napadła na liczbie 800 na małe, ale dość zamieszane miasteczko Unak i wymordowała prawie całą ludność meżką. Nawet dzieci niżej lat trzech nie uszły zbójckiego noża. Po dokonaniu mordów tych, złupili baszybożuki całe miasto. W odwrocie napotkała banda ta 20 spokojnie pracujących rolników i bez litości wymordowała ich. Podobnego losu doznała wieś Rodicz pod Gluwacem. Tu pod dowództwem Murada Ricieza wymordowali baszybożuki wszystkich chrześcian wraz z ich popem, zrabowali kościół, a sprzęty kościelne sprzedali w Gluwacu. Rozkieżnana ta banda zrzuca się nawet na własnych współwyznawców. We wsi Podchunie zrabowała ona posiadłości bogatego mahometanina Hassana z Siwna, poczem budynki spaliła. Nawet sami urzędnicy tureccy nie są pewni życia i własności.

TELEGRAMY.

Paryż, 31 sierpnia. Podług wiadomości z Liny, przyszło tam do rozruchów, które przecież wkrótce przytlumione zostały. Minister spraw wewnętrznych podali się do dymisyi.

z gliny — polewany ładny kominek i dwa wielkie świeczniki, firmy Rörstrad z Sztokholmu — papa czyli smołowiec do krycia dachów w formie dachówek dosyć gruby — futer przeszliznych i wyrobów z nich bardzo dużo.

Widzimy dalej parę jaszczeków i armat; kilku dawniejszych, obok nich doskonale wyrobionych, kilku terażniejszych żołnierzy szwedzkich zachowała ma minę. Oto trzy piękne grupy: jedna przedstawia upadającego jelenia z przebitym dwoma kulami bokiem, od strzałów ojca i syna, którzy, zbliżywszy się do konającego zwierza, oparci na samopalcach z widocznym żalem na twarzach przypatrują się temu pięknemu stworzeniu; inna przedstawia rodzinę wieśniaczą szwedzką w jakiejś uroczystej chwili; ostatnia, matkę placzącą nad kolebką nieżywej dziecięcia; trumienka stoi obok, a ojciec osłupiałym wzrokiem przypatruje się temu. Nie są to żadne artystyczne dzieła, tylko zwyczajne naturalnej wielkości postacie, lecz bardzo efektownie ugrupowane i ściągają masę publiczności do siebie. Z naukowych, ładne wydawnictwa książek anatomicznych i inne dzieła, — wiele małych map geologicznych Szwecyi są wyczerpującami pod względem natury tego kraju, — nadto wielka ładna mapa militarna Szwecyi, w końcu wiele rysunków technicznych maszyn i rysunków architektonicznych roboty uczniów zakładów naukowych.

A.... K....

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowy Jork, 31 sierpnia. Stronictwo demokratyczne państwa Nowego Jorku postawiło przed akłamacją Seymoura kandydatem przy wyborach na gubernatora.

Ostatnie telegrams.

Londyn, 1 września. Na wczorajszym mityngu, na którym mówiono o okrucieństwach Turków w Bułgarii przeczytano list Bourkego, w którym tenże oświadcza, iż rząd angielski robił energiczne przedstawienia. W. Porcie z powodu wypadków w Bułgarii kładąc głównie przycisk na to, iż wskutek podobnych zjawisk Anglia musi się usunąć od Turcyi, co dla ostatniej zębne mogłoby mieć następstwa.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył mianować komisarza dla administrowania majątku arcybiskupiego w diecezyi kolońskiej, dotychczasowego ksiądzobiskupiego radcę konsystorskiego Ferdynanda Schuppe, królewskim radcą konsystorsyalnym.

*** Z abiturientów** tutejszego gimnazjum katolickiego św. Maryi Magdaleny, którzy prace piśmienne już ukończyli, odradziło kolegium nauczycielskie, jak się dowiadujemy, trzem od składania egzaminu ustnego, ponieważ prace ich piśmienne całkiem były niedojrzałe.

*** Zarząd niemieckiego stowarzyszenia** wyborczego w Poznaniu powołuje wyborców Niemców na zebranie, mające się odbyć dnia 9 b. m. o 8 godzinie w sali giełdowej, celem porozumienia się co do wyborów do pruskiej Izby poselskiej.

*** Pewne grono amatorów** zamierza dać wieczorem dnia 10 września na sali hotelu Saskiego przedstawienie z którego dochód czysty przeznacza na rzecz kilku rodzin, jakie przy ostatnim pożarze na Chwaliszewie cały swój dobytek straciły. Amatorowie przedstawiają dramat jednoaktowy „Jan Jurga“, tłumaczonego przez Lecha Nowakowskiego, „Dwaj mężowie“ Korzeniowskiego i „Szlachta czynszowa“, operetka, osnutą na czysto polsko-narodowym tle przez Jana Nep. Nowakowskiego. Nie wątpimy, że na przedstawienie to zbierze się publiczność nasza, która chętnie dopomaga nieszczęśliwym, licząc już ze względu na szlachetny cel, na jaki amatorowie pracę swą poświęcają. Współobywatele nasi, na Chwaliszewie zamieszkali, ponieśli już przez powódz w tym roku znaczne klęski, tem więc więcej należy przyść w pomoc tym rodzinom, którym drugi, przeciwny żywioł, ogień, reszta ich chudoży strawił.

*** Podług przepisów** prawa z dnia 22 lipca r. b., tycazącego się przyznawania środków rządowych celem usunięcia spustoszeń, wynikłych przez wylew wody itd., wydzielenie pomocy pojedynczym uszkodzonym uskuteczniacie być ma przy współdziałaniu komisji powiatowych i prowincjonalnych. Stosownie do reskryptu naczelnego prezesa z dnia 1 sierpnia r. b. składa się komisya ta dla miasta Poznania z pierwszego burmistrza jako przewodniczącego i 6 członków, którzy na wspólnym posiedzeniu magistratu i reprezentacji miejskiej wybraniymi być mieli. Wybór ten uskuteczniomym został na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta i padł na radców miejskich pp. Annussa i Rumpa ze strony magistratu i na pp. Kupca Kleemannna, mularza Hasselbeina, gancarza Kamińskiego i kupca Peltersohna ze strony zgromadzenia reprezentantów miasta.

*** Koszta uregulowania** splawu Warty na przetrzeni od Poznania do Owińskiego obliczone są na 148,000 marek. Roboty regulacyjne rozpocząć się mają w bieżącym roku i potrwać do roku 1878. Przestrzeń ta Warty uregulowaną już została raz w latach 1861 do 1863, ponieważ jednakże roboty źle były wykonane, przeto okazała się potrzeba wykonania ich jeszcze raz gruntownie.

*** Załogujące tu dwa szwadrony** 2 pułku przybocznego huzarów powróciły tu wczoraj z okolicy Cylichowy i Babimostu, gdzie brały udział w musztrach zgromadzonej tam dywizyi jazdy.

*** Na targ koni remontowych,** który się odbywał w Pniewach dnia 30 sierpnia, sprowadzono wogóle 27 koni, z których 10 komisya wojskowa zakupiła. Najwyższa cena za konia wynosiła 960 marek, najniższa 480, tak że cena przeciętna wypadła na 693 marki. Najwyższą cenę za konia otrzymał dzierżawca dóbr Ottorowskich, p. Sasse.

*** Landwerveinowi** w Lesznie podarował cesarz chorągiew, która się znajduje już w drodze do miejsca swego przeznaczenia.

*** W Wrocławiu** umarł nagle w 80 roku życia w przejeździe z wód pozasłużbowy porucznik Zobel ząd. który przez wiele lat dzierzył w naszym mieście urząd królewskiego komisarza aukcyjnego.

*** Mahometańskie zabobony.** Pewien Alzatozyk, który przez dłuższy czas służył we wojsku francuzkim w Algierze, podaje w jednej z gazet niemieckich następujące objaśnienia co do okrucieństw popełnianych przez mużulmanów podczas wojen. „Okrutny zwycięzcy, powiada on, pastwienia się nad rannymi nieprzyjaciółmi, nie samą tłumaczy się surowością obyczajów, ale zarazem zabobonem religijnym. Wojska algierskie bądź jako powstańcy, bądź też jako sprzymierzeńcy Francuzów z czystej surowości nadziewali na pale jeńców, obrzynali francuzkim marketankom piersi, a najrozmaitszych dopuszczali się okrucieństw sodeńskich na poległych. Powodowani chęć obcinał kobietom ręce, na których błyszczały srebne lub złote bransolety (kholkhal), a miechami przesyłali do obozu francuzkiego poobryznane uszy. Z pewną chępliwością ozdabiali swoje siodła głowami Francuzów, jak również ustawiali mniejsze lub większe piramidy z czaszek nieprzyjacielskich. Lecz najsilniejsze bodźcem do wszelkich podobnych okrucieństw jest zabobon: że trzeba poległego nieprzyjaciela zmasakrować, bo po wstałby zmarłych ze zdrowymi członkami. Turkozy, którzy po bitwie pod Woerth dostali się do niewoli niemieckiej, odzywali się, że polegli ich towarzyszy napowrót w obozie pod Châlons powstałą z martwych, gdyż głupi Prusacy nie wiedzą o tem, że trza umarłym poobcinać głowy.“ Na pobojowiskach serbskich wbijają Turcy poległym chrześcianom kliny w usta. Ale dopuszczają się podobnych okrucieństw i na trupach ukochanych osób, jeżeli podejrzewają je, że są upiarami. W pewnym ogrodzie w Alzacji znalazłono następujący na murze napis arabski: „Allah innaar chitan prusian.“ (Boże wtrąć do piekiel pruskich diabłów). Otoż owa nieublagana zemsta, która gotowa sięgać nieprzyjaciela aż po za grób. W Delhi i Cownpore w Indjach rabali w drobne sztuki powstańcy kobiety angielskie i dzieci, a Anglicy karali ich w sposób korsarzy algierskich, przywiązując morderców do otworów armatnich. Francuzi zaś w Algierze, mając na względzie zabobon mieszkańców arabskich, obcinali skazanym na śmierć mordercom poprzednio warkocze, jakie spletały sobie na głowach Arabowie algierscy w tej wierze, że po śmierci anioł życia przerosi duszę każdego wernego, ujawszy silnie za warkocz, do rajy wieczystego.“

*** Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 2 września, Stefana kr. Wschód słońca o godzinie 5 minut 12. Zachód o godzinie 6 minut 46.

Długość dnia 13 godzin 34 minut.
Wypadki historyczne. 1621 Bitwa pod Chocimem. — 1798 Sejm Targowiczan w Grodnie otoczony przez Moskwę. — 1798 Posel pruski żąda odstąpienia Wielkopolski. — 1831 Bitwa pod Terespolami.

(M.) Gostyni, 29 sierp. Dzień 25 przepędziłam w Gostyniu; trudno opisać, jak był bolesnym i zarazem przenikającym niecierpkością wszystkiemu, co na tej ziemi. Całe rano słuchali wszyscy księza Filipini spowiedzi lud, przeprowadzając ją w południe rozdawał ks. proboszcz przy ostatniej Mszy Ciało Pańskie długo po sobie następującym szeregom wienych... potem jeszcze zgromadzeniem przed ołtarzem Kapłani i Bracia głośno się modlili... lud pobożny zalegał kurytarze, zakrystyja, kościół... wielu krzyżem leżało. Przedstawiał się tu także objaw gorący życia religijnego, katolickiego w całej pełni.

O godzinie 6 wszystko nagle się zmieniło... Ostatni mieszkańcy opuścili byli dwuwiekowa swa siedziba... a lud, przekonawszy się, że już napróżno śledzi spotkania ukochanych Ojców na kurytarzach, skupił się całkiem w kościele... najzupelniejsza cisza zapanowała w klasztorze, przerywały ją tylko wolne kroki chodzącego po kurytarzu żandarmu...

Prześliczna zakrystyja księży Filipinów, chociaż z szafami otwartymi (jak przed nabożeństwem, gdzie kapłani zwykli do Mszy się ubierać), pustka się wydała... dochodziły tylko jeszcze płace i jęki ludu, którego do opuszczenia kościoła nakłaniano... Na fałszywe zapewnienie, iż rodzina fundatorów klucze odbierze, lud wreszcie się oddalił około godziny 7.

Nie już nie pozostało z dawnego życia w klasztorze... jedno kilku urzędników; gromada żandarmów zajęła podwórze klasztorne i do opróżnionych zabudowań dażyła... Zapewne wiele jeszcze expiacji potrzeba, żeby sprawiedliwości Bożej zadrosyć uczynić, kiedy Najświętsza Panna nie zdołała wyrosić tego Jęj od tak dawna poświęconego przybytku!...

Nadmienić nam tu jeszcze wypada, że proboszcz Kongregacyi, ks. Preibisz, oświadczył w protokół, który landrat miejscowy z nim spisał, że jeśli członkowie Zgromadzenia sami klasztorne mieszkanie swe opuszczą, uczynią to z tój jedynie przyczyną, żeby zapobiedz możliwym nieszczęściom, któreby opór zbolalego ludu mógł sprowadzić. Sam ks. proboszcz pozostał w swoim mieszkaniu, póki go żandarm z polecenia landrata zón nie wyprowadził... .

PRZYBYLI DO POZNAŃA

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pan Moszczeński z Jeziork, Zakrzewski z Bojanic, Żychliński z żoną z Gorazdowa, hrabina Tyszkiewicz z Siedlca, Kublicki i Piottuch z Topolna, Zbcrowski z Wagrowca.

GIEŁDA.

Poznań, 1 września 1876. (Sprawozd. urzędowe.)
Poznańskie 3/4pct. listy zastawne —, — placono, poz. 4pct. listy zast. —, — 94,95 pte., poz. listy rentowe 97,50 pte., poz. prowinc. akcyje bankowe 97,25 pte., poz. 5pct. prowinc. obligacye —, — plac., poz. 5pct. obligacye powiatowe 101, — plac., poz. 5pct. obligacye melioracyi Obry —, — plac., poz. 4 1/2pct. obligacye pow. 98, — pte., poz. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —, — plac., poz. 5pct. obligacye miejskie I. emis. —, — plac., pruskie 3/4pct. obligacye długu państwa 92,90 pte., pruska 4pct. pożyczka państwa —, — plac., pruska 4 1/2pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 pte., pruska 3 1/2pct. pożyczka prem. 130, — pte., szląskie 4pct. listy zastawne —, — plac., pol. skie 4pct. listy zastawne —, — plac., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 pte., akcyje górnośląskiej kolei żelaznej Lit. A. —, — plac., akcyje górnośl. kolei żelaznej Lit. E. —, — plac., akcyje stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej —, — plac., akcyje marszajsko-poznańskiej kolei żelaznej 20,25 pte., banknoty zagraniczne —, — plac., rosyjskie banknoty 264,90 pte., Ostdeutsche Bank —, — plac., poz. towarzystwo akcyjne sprytu —, — placono Wechslerbank —, — plac., banknoty polskie 75,90 pte.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedziana 151, — marek, na styczeń —, — m. lipiec —, — m. sierp. —, — m. wrzesień 151, — m. wrz.-paźd. 151, — m. jesień 151, — paźd.-list. 153, — m. listop.-grudz. 153 m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 50,000 litr., cena wypow. 49,20 m., na lip. —, — m. sierp. —, — m. wrzes. —, — 49,20 m., paźd. 48,80 mar., na listop. 47,80 marek, grudz. 47,70 marek, na styczeń — marek kw.-maj 50, — m. W miejscu okowita (bez beczki) —, — marek.

Geny targowe w Poznaniu

geny targowe w Poznaniu	T O W A R			
dnia 1 września.	piękny	średni	południ	ostatni
Pszensica 50 kilogr.	10	9	8	8
Żyto	8	15	7	5
Jęczmień	7	50	6	5
Owies	8	—	7	5
Groch do gotowania	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—
Rzepak zimowy	13	95	13	80
Rzepak latowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	14	25	13	90
Rzepak latowy	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—
Len	—	—	—	—
Tatarska	1	50	1	40
Kartofle	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—
Żubin żółty	5	50	5	4
Żubin niebieski	4	75	4	50
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—

Geny ziemniaków

na targach zamiejscowych.
Wrocław, 31 sierpnia.
Żyto: za 3000 funt. wyżej. wypow. 2000 centna upł. wypow. sierp. i sierp.-wrz. 155 żąd. wrz.-paźd. 153,50 — 153

plac. paź.-list. 152,50 pte. list.-gr. 152 żąd. grudz.-stycz. — pte. stycz.-luty — żąd. luty-marzec — pl. i żd. marzec. kw. — pl. kw.-maj 155, — pl. i żąd.
Pszensica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd. na bieżący miesiąc 180 pte., czerw.-lip. — — żąd. wrzes.-paź. 179, — żąd. pte. Wypow. — cent.
Owies: za 1000 kilo 134, — żąd. —, — pl. lipiec wrz.-paźd. 131 pl. paź.-listop. 132, — plac. list.-grudz. — p. Kw.-maj 136,50 żąd.,
Rzepak per 1000 kil. 305 żąd., wyp. —
Olęj rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 66,50 marek żąd., sierp. 66, — żąd. sierp.-wrzes. 65,50 żąd. wrz.-paź. 65, — ż. i paźd.-listop. 48,50 p. i ż. list.-grud. 48 p. i grud.-stycz. kw.-maj 49,20 pte.
Okowita: za 100 lit. po 100 pct. słabo, — wypowiedz. — litr., w miejscu 50,20 żąd. 49,80 pte. na sierp. i sierp.-wrzes. 49,50 pte. wrz.-paźd. 49, — pte. paźd.-listop. 48,50 p. i ż. list.-grud. 48 p. i grud.-stycz. kw.-maj 49,20 pte.
Makuchy rzepiowe za 50 kil. słabo, 7,20 — 7,50 mar., na wrzes.-paźd. 7,30 m.
Makuchy siem. za 50 kil. 9,80 — 10 mar.
Żubin, spok., żółty 9, — 10,80 marek, niebia 9,50 — 11, — m.
Tymotka, za 50 kilogr. 30 — 34 — 38 m.
Siano 2,40 — 2,80 mar. za 50 kil.

Ceny wypowiedziane na 1 września: żyto 155, — m. pszenica 130, — marek, jęczmień —, — marek. owies 134 m., rzep 290 m., olęj rzepiowy 66, — m. okowita 50 m.

Ceny targ. w Wrocławiu	T O W A R			
	piękny	średni	południ	ostatni
Pszensica 100 kilogr.	18	70	20	70
Żyto	17	50	17	16
Jęczmień	14	40	13	40
Owies	14	20	14	30
Groch do gotowania	20	50	19	17
Groch na paszę	—	—	—	—
Rzepak latowy	29	75	27	25
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	29	—	26	20
Siemię lniane	27	—	25	21
Len	—	—	—	—
Tatarska	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego
Berlin, dnia 31 sierpnia 1876. (Kursa końcowa.)
Pszensica stale 189,50
Wrz.-paźd. 189,50
Paźd.-listop. 192, —
Kwiec.-maj 202,60
Żyto słabo 144,50
Sierpień 144,50
Wrz.-paźd. 144,50
Kwiec.-maj 154,50
Olęj rzep. wyż 67,20
sierp. 68,60
Wrz.-paźd. 67,20
Kwiec.-maj 68,60
Okowita słabo 52, —
w miejscu 52, —
Sierp.-Wrz. 51,90
Wrz.-paźd. 51,80
Kwiec.-maj 52,10
Szczecin, dnia 31 sierpnia 1876. (Kursa końcowa.)
Pszensica słabo 194, —
Wrz.-paźd. 194, —
Paźd.-Listop. 196, —
Kwiec.-maj 203, —
Żyto słabo 142, —
Sierpień 142, —
Wrz.-paźd. 142, —
Paźd.-Listop. 145, —
Kw.-maj 152,50
Olęj rzep. stale 66, —
Sierpień 66, —
Wrz.-paźd. 66, —

Walne zebranie wyborcze

powiatu bydgoskiego odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę 10 września rb. o godz. 5 po południu w nowej strzelnicy.

Komitet.

Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla

Poznań, Jeziucka ulica Nr. 5
poleca: Szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i blasze. Lich tarze żelazne całe złoczone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na bożemki i ementarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.

Sprzedaż i hurtowna i częstkowa
Petroleowych maszyn do gotowania najnowszych konstrukcyi wraz z należącymi do tego naczyniami u
S. J. Auerbach.
Cenniki i rysunki na żądanie gratis.

Kilka panienek
znajdzie pomieszczenie w domu szczerze katolickim naprzeciw szkoły Ludwiki, ze sposobnością kształcenia się w muzyce i konwersacyi francuzkiej. U kogo? wskaże księgarnia p. (270)

Daszkiwicz
Wodna ul. 28.
Podziękowanie!
Wielmożnemu panu Dr. Batkowskiemu za spieszna i skuteczną w nocy pomoc mojej żonie, leżącej w niebezpiecznym położeniu, oraz akuszerce pani Karpińskiej (za Branką 11) za jej zręczną i gorliwą opiekę składam niniejszem publiczne dzięki. Niech im Bóg nagrodzi!
Poznań, św. Marcin 22, 30 sierp. 1876.
Wojciech Steinberger, bednarz.

Pensya
dla młodzieży ze ścisłą opieką i pomocą w naukach wskaże Redakeya Kuryera Pozn.

Piecy pokojowe,

jako też rury z gliny, wazy, figury, balustrady, nadstawki nad kominy, ozdoby budowlane i zasłaniające surowiec itd. itd. poleca (6)
Szląska fabryka wyrobów z gliny w Tschauschwitz pod Nisą (Neisse).

FRANKFURT A. M. HAMBURG HANNOVER KÖLN
G. L. Daube & Co.
CENTRAL-ANNONCEN-EXPEDITION
der deutschen und ausländischen Zeitungen.
Alleinige und ausschliessliche Vertreter der Mehrzahl der bedeutenderen niederländischen, belgischen und italienischen Journale.
Haupt-Annahme-Bureau für Inserate in die Allgem. Anzeigen zur Gartenlaube.
Tägliche directe Expedition aller Arten von Anzeigen und Reclamen in alle Zeitungen, Localblätter, Reisebücher, Kalender etc. der Welt.
Prompte, discrete und billigste Bedienung.
Verzeichniss der Zeitungen aller Länder sowie Kostenvorschläge stehen gratis-franco zu Diensten.
Auf Wunsch Stylisirung der Annoncen und Reclamen. Rascheste und billigste Anfertigung von Drucksachen durch eigene Buchdruckerei mit Dampf-Schnellpressenbetrieb.
WIEN STUTTGART PRAG PARIS
KARLSRUHE LEIPZIG MAGDEBURG MÜNCHEN

Sklep
pod kaplicą M. B. Różańcową przy kościele Sgo Dominika przydatny do przechowywania produktów, większą wartość mających, jest od 1 października na trzy lata następne w wolną rękę do wydzierżawienia. Relukujący zgłosić się mogą do K. Ofierskiego z podpisanych członków zarządu.
Poznań, 29 sierpnia 1876.
K. Ofierski W. Pawłowski
prez. rendant.
L. Veit sekretarz.
W. Garbary 55
Isze pietru z ogrodem.
Piękne Ananasy soczyste cytryny i pomarańcze soki i galarety owocowe, owoce w konserwie poleca S. Sobeski (237) Bazar.